

Sygn. akt II W 436/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lutego 2016 roku

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Dariusz Wiśniewski

Protokolant Joanna Radziszewska

przy udziale ***Oskarżyciela***

publicznego Krzysztofa Niemyjskiego

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 lutego 2016 roku

sprawy:

J. U., syna J. i H. z domu K., urodzonego w dniu 24 kwietnia 1955 roku w B.,

oskarżonego o to, że:

w bliżej nie ustalonym czasie, nie później niż do dnia 24 października 2015 roku, w B., województwo (...), uchylając się od opodatkowania i nie ujawniając przedmiotu opodatkowania, nabył za pomocą środka porozumiewania się na odległość towar nieoznaczony znakami akcyzy, w postaci 1 kg tytoniu do palenia, na którym ciąży podatek akcyzowy w kwocie 747 zł,

to jest o czyn z art. 65 § 4 i 2 k.k.s. w zb. z art. 54 § 3 i 1 k.k.s. w zw. z art. 7 § 1 k.k.s.,

I. Oskarżonego uznaje za winnego tego, iż w dacie bliżej nie ustalonej w 2015 roku, jednak nie później niż w dniu 24 października 2015 roku, w B., po uprzednim złożeniu zamówienia telefonicznie, nabył wyrób akcyzowy nieoznaczony znakami akcyzy, w postaci 1 kg tytoniu do palenia, o którym na podstawie towarzyszących okoliczności powinien i mógł przypuszczać, że stanowi przedmiot czynu zabronionego, a następnie nie ujawnił go właściwemu organowi, uchylając się od opodatkowania, w wyniku czego naraził na uszczuplenie podatek akcyzowy w kwocie 747 złotych, to jest czynu z art. 65 § 4 i 2 k.k.s. w zb. z art. 54 § 3 i 1 k.k.s. w zw. z art. 7 § 1 k.k.s. – i za to na mocy art. 65 § 4 i 2 k.k.s. w zb. z art. 54 § 3 i 1 k.k.s. w zw. z art. 7 § 1 k.k.s. skazuje go, a na mocy art. 65 § 4 i 2 k.k.s. w zw. z art. 7 § 2 k.k.s. wymierza mu ***karę 400 (czterystu) złotych grzywny.***

II. Na mocy art. 49 § 2 k.k.s. orzeka ***przepadek*** tytoniu do palenia, opisanego w wykazie dowodów rzeczowych numer 1 na karcie 12 akt sprawy.

III. ***Zwalnia*** oskarżonego od opłaty i pozostałych kosztów sądowych, obciążając nimi rachunek Skarbu Państwa.

Sędzia:

II W 436/15

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

J. U. mieszka w B. przy ulicy (...). W 2015 roku, w dacie bliżej nie ustalonej, zamówił telefonicznie towar w postaci 1 kilograma tytoniu do palenia. Przesyłka została mu dostarczona do miejsca zamieszkania przez firmę kurierską. Zapłacił za nią łącznie około 100 złotych. Tytoń znajdował się w worku z zamknięciem strunowym i nie posiadał polskich znaków skarbowych akcyzy. Pomimo tego, J. U. nie ujawnił go właściwemu urzędowi celnemu, uchylając się od opodatkowania i narażając na uszczuplenie podatek akcyzowy w kwocie 747 złotych. Część zakupionego tytoniu, to jest 200 gram, zużył następnie na własne potrzeby. W dniu 24 października 2015 roku do miejsca jego zamieszkania zgłosiły się dwie funkcjonariuszki celne, M. S. i E. W., które zabezpieczyły resztę nielegalnego towaru.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zeznań M. S. oraz E. W. (**k. 51 akt**), a częściowo także w oparciu o wyjaśnienia J. U. (**k. 500 akt**), jak również przy wykorzystaniu protokołu przeszukania (**k. 2 – 4 akt**), protokołu taryfikacji celnej oraz obliczenia kwot należności (**k. 11 akt**) i protokołu oględzin (**k. 13 akt**).

J. U. zarzucono popełnienie czynu z art. 65 § 4 i 2 k.k.s. w zb. z art. 54 § 3 i 1 k.k.s. w zw. z art. 7 § 1 k.k.s. Oskarżony nie przyznał się do winy. Wyjaśnił, że pewnego dnia otrzymał pocztą dwie próbki tytoniu. Nie miały one polskich znaków akcyzy. W przesyłce znajdował się też numer telefonu. Taki sam numer znalazł w jednym z ogłoszeń umieszczonych na stronach telegazety. Nie było go stać na palenie zwykłych papierosów, w związku z czym postanowił zakupić większą ilość tytoniu, gdyż wychodziło to taniej. Zadzwoił wówczas pod wspomniany numer telefonu, zapytał, czy zakup tytoniu jest legalny, po czym złożył zamówienie na 1 kilogram tego towaru. Przesyłkę dostarczył mu kurier. Zapłacił za wszystko około 100 złotych. Niska cena nie wzbudziła jednak jego podejrzeń, założył bowiem, że wynika ona z niskiej jakości tytoniu. Nie pamiętał, czy na przesyłce znajdowały się znaki skarbowe akcyzy. Część z tego tytoniu zużył na własne potrzeby, jednak nie posmakował mu on, w związku z czym resztę przez kilka kolejnych miesięcy przechowywał w miejscu swego zamieszkania. Po pewnym czasie zgłosiły się do niego dwie funkcjonariuszki celne, zapytały go, czy ma tytoń, a kiedy potwierdził, poprosiły, żeby im go przyniósł. Podkreślił, że towar ten nie był nigdzie schowany i wydał go dobrowolnie, gdyż był przekonany, że zakupił go legalnie.

Sąd zważył, co następuje:

Bezspornym jest, że w dniu 24 października 2015 roku w miejscu zamieszkania J. U. przy ulicy (...) w B. funkcjonariuszki celne zabezpieczyły tytoń do palenia w ilości 0,8 kilograma (por. protokół przeszukania pomieszczeń, zeznania M. S. i E. W.).

Tytoń znajdował się w worku z zamknięciem strunowym i nie posiadał polskich znaków skarbowych akcyzy (por. protokół oględzin).

Tytoń do palenia jest wyrobem akcyzowym. Wartość 1 kilograma takiego towaru wynosi 642,81 zł, a kwota należnego od niego podatku akcyzowego to 747 zł (por. protokół taryfikacji celnej i obliczenia kwot należności).

Oskarżony podał, iż sporny towar zakupił – w ilości 1 kilograma – w bliżej nieustalonej dacie w 2015 roku, zamawiając go telefonicznie u sprzedawcy ogłaszającego się na stronach telegazety i rozsyłającego pocztą darmowe próbki, a zapłacił za niego – wraz z kosztami przesyłki – około 100 złotych. Tłumaczył, że nabył go na własne potrzeby, gdyż nie było go stać na zakup papierosów. Zgromadzony w przedmiotowej sprawie materiał dowodowy nie dostarczył podstaw do zakwestionowania powyższych wyjaśnień, toteż Sąd obdarzył je przymiotem wiarygodnych.

Oskarżony utrzymywał również, że był całkowicie nieświadomy bezprawności swojego zachowania. Analiza zebranych dowodów, prowadzona z uwzględnieniem zasad logiki, a także wskazań doświadczenia życiowego, przeczy jednak temu stwierdzeniu, nakazując uznać je wyłącznie za przyjętą przez oskarżonego linię obrony. Po pierwsze, J. U. jest dojrzałym mężczyzną o średnim wykształceniu, zatem nieprawdopodobną jest teza, że nie wiedział, iż tytoń do palenia jest wyrobem akcyzowym i musi być w związku z tym stosownie oznakowany, a podatek akcyzowy w istotnym stopniu wpływa na jego końcową cenę. Tym bardziej, że jest palaczem, a koszt legalnego zakupu papierosów uważał za zbyt wysoki w relacji do jego dochodów. Po drugie, przed złożeniem zamówienia na większą ilość tytoniu do palenia, oskarżony otrzymał pocztą próbki tego towaru, które nie posiadały polskich znaków akcyzy. Takich oznaczeń

był także pozbawiony wyrób, który ostatecznie zamówił, czego jednoznacznie dowiodły jego oględziny. Po trzecie, z wyjaśnień samego J. U. wynika, że miał on pewne wątpliwości co do legalności tego towaru, skoro dopytywał o to sprzedawcę przez telefon. Dziwić musi zatem fakt, że nie zdecydował się wyjaśnić tej kwestii u niezależnego źródła. Po czwarte, oskarżony podał, że ogląda dużo telewizji, natomiast na przestrzeni ostatnich lat było bardzo dużo doniesień medialnych dotyczących nielegalnego obrotu m.in. tytoniem do palenia. Po piąte, J. U. przyznał, że zakupił sporny tytoń za ułamek jego rynkowej wartości, a nieprawdopodobnym jest, że jego niską cenę wiązał tylko z jego kiepską jakością; tym bardziej, że ta jego cecha pozostaje kwestią dyskusyjną, skoro oskarżony otrzymał wcześniej jego próbkę i miał możliwość jej spróbowania, a później zdecydował się na zakup jego większej ilości, nie reklamował go też i nie wyrzucił. Po szóste, z depozycji M. S. i E. W. – które Sąd w całości obdarzył wiarą, gdyż są one spójne, konsekwentne, wzajemnie się uzupełniają i pochodzą od osób, które nie znały wcześniej oskarżonego i nie miały żadnego powodu ku temu, aby go pomawiać – wynika, że J. U. bardzo zdenerwował się ich wizytą, a jednocześnie, wezwany do wydania wyrobów akcyzowych bez polskich znaków akcyzy, od razu skojarzył, o co im chodzi, i przyniósł woreczek strunowy z tytoniem.

Reasumując, zgromadzony w tej sprawie materiał dowodowy dał podstawę do przyjęcia, że J. U. w dacie bliżej nie ustalonej w 2015 roku, lecz nie później niż w dniu 24 października 2015 roku, w B., po uprzednim złożeniu zamówienia telefonicznie, nabył wyrób akcyzowy w postaci 1 kilograma tytoniu do palenia, który nie był oznaczony znakami skarbowymi akcyzy i o którym na podstawie towarzyszących okoliczności powinien i mógł przypuszczać, że stanowi przedmiot czynu zabronionego, po czym nie ujawnił go właściwemu organowi, uchylając się od opodatkowania oraz narażając na uszczuplenie podatek akcyzowy w wysokości 747 zł. Tym samym, oskarżony zrealizował swoim zachowaniem ustawowe znamiona wykroczeń skarbowych z art. 65 § 4 i 2 k.k.s. oraz art. 54 § 3 i 1 k.k.s. W wyroku Sąd nieznacznie zmodyfikował opis czynu zawarty w akcie oskarżenia, poprawiając redakcję zarzutu oraz dążąc do oddania ustawowego brzmienia kompletu jego znamion.

Sąd wymierzył oskarżonemu karę 400 złotych grzywny, uznając, że będzie ona w pełni adekwatna do stopnia jego winy i całokształtu związanych z jego czynem okoliczności. Przesłanką łagodzącą był brak wcześniejszych konfliktów J. U. z prawem (**por. k. 26 akt**). Sąd miał także na względzie jego wiek i sytuację rodzinną, uwzględnił fakt, że tytoń zakupił na własne potrzeby i dobrowolnie wydał funkcjonariuszkom celnym, co ograniczyło rzeczywiste straty Skarbu Państwa. Sąd nie stracił jednak z pola widzenia faktu, że J. U. nie przyznał się do winy – do czego, oczywiście, miał pełne prawo, ale przez co sam pozbawił się możliwości uwzględnienia wobec niego jednej z istotniejszych przesłanek łagodzących. Sąd nie dopatrył się zarazem ważkich okoliczności obciążających. Kara grzywny pozostaje przy tym adekwatna do ilości i wartości zakupionego przez oskarżonego towaru – i związanego z tym stopnia narażenia na uszczuplenie dochodów państwa, oraz do sytuacji majątkowej J. U. (**por. k. 27**).

Kierując się dyspozycją art. 49 § 2 k.k.s., Sąd orzekł przepadek zabezpieczonego od oskarżonego tytoniu do palenia.

Mając na uwadze osiągnane przez J. U. dochody oraz odnosząc je do deklarowanych przez niego obciążeń finansowych, na mocy art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 113 § 1 k.k.s. Sąd zwolnił zarazem oskarżonego od opłaty i pozostałych kosztów postępowania, obciążając nimi rachunek Skarbu Państwa.

Sędzia: